Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków, ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 271. — Rok III. Kraków, niedziela 3 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

# Normalny bieg naszej ofenzywy.

**Na linii rzeki Uły. — Dotarcie do Nowogródka. — Wzięcie 25.000 jeńców i 100 dział. — Cichy rozejm pod Suwałkami.**

(PAT) Warszawa, 1 października.

**Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 1 bm.**

**Na północny wschód od Grodna oddziały nasze bez kontaktu z nieprzyjacielem dotarły do linii rzeki Uły. Pościg za rozbitemi w walkach pod Lidą dywizyami sowieckiemi w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Dnia 30 września grupa pułkownika Biernackiego dotarła do Nowogródka.**

**Zdobycz 11 armii od dnia 20 do 30 września wzrosła do 25.000 jeńców i 100 dział. Pod Baranowiczami oddziały poznańskie wzięły 1000 jeńców i zdobyły 36 karabinów maszynowych. Na południe od Prypeci sytuacya bez ważniejszych zmian. W rejonie Suwałek i Chełmu za obopólnem porozumieniem wstrzymanie wszelkiej akcyi.**

**Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.**

# Bolszewicy wiodą bolszewików do niewoli.

Warszawa (PAT). „Naród" podaje, że do oddziału generała Bałachowicza weszło 28 uzbrojonych bolszewików i poddali się komendzie **generała Bałachowicza. Następnie ci sami bolszewicy wybrali się na wyprawę i przyprowadzili ze sobą cały batalion bolszewicki.**

# Ofenzywa floty francuskiej przeciwko Odessie.

**Moskwa** (PAT). Biuro koresp. Według wiarogodnych wiadomości, **miała francuska flota śródziemnomorska otrzymać rozkaz przygotowania się do odpłynięcia na morze Czarne.** Jak słychać, **ma ona wziąć udział w ofenzywie przeciwko Odessie i południowej Ukrainie.**

# Bolszewicki K. C. chce pokoju z Polską

**Nauen** (PAT). Radio. Wedle dzienników rosyjskich, **centralny komitet bolszewicki uchwalił większością dwóch trzecich głosów zawrzeć pokój z Polską,** gdyż Rosya nie jest w stanie prowadzić dalej kampanii przeciw Polsce.

# Fragment warunków bolszewickich.

**Niezawisłość Litwy, Białorusi i Ukrainy. — Plebiscyt w Galicyi wschodniej.**

(PAT) **Ryga,** 1 października

Na posiedzeniu komisyi głównej polsko-rosyjskiej przewodniczący delegacyi sowieckiej p. **Joffe** dnia 28 z. m. przedłożył imieniem delegacyi rosyjsko-ukraińskiej **projekt tekstu preliminaryów pokojowych,** złożonego z 17 punktów.

Najważniejsze z nich są:

**1.** Wychodząc z zasady samostanowienia narodów, obie strony **uznają bez zastrzeżeń samodzielność i niezawisłość tych nowopowstałych republik,** których narody oświadczyły swą wolę do samoistnego bytu państwowego i wzajemnie potwierdzają **niezawisłość republik białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej.**

2) Wobec tego, że samodzielność Galicyi wschodniej nie przybrała jeszcze skrystalizowanej formy państwowej, obie strony, **uznając w zasadzie niezależność Galicyi wschodniej, zgadzają się z tem,** że ostateczne rozstrzygnięcie winno być przeprowadzone drogą **referendum całej ludności** na mocy powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania.

(Z powodu uszkodzenia linii dalszy ciąg tekstu nie odebrany).

# Rada ministrów.

**Sprawa pokoju. — Wyjazd ministra Daszyńskiego do Rygi.**

*(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").*

**Warszawa,** 1 października.

**Dziś rano** odbywał się dalszy ciąg posiedzenia Rady ministrów, a po południu odbyło się posiedzenie Rady obrony państwa. Omawiano sprawę **nowych warunków bolszewickich** i kwestyę **porozumienia z Litwą.** W związku z tymi obradami krążyły dziś pogłoski, że **wicepremier Daszyński w tych dniach wyjedzie do Rygi.**

# Sprawa pokoju może być narażona na szwank.

**Bolszewicy wysunęli nowe warunki. — Niemożliwość przyjęcia warunku co do Galicyi wschodniej, która musi być wyłączona z dyskusyi. — „Pokój będzie mimo wszystko zawarty". — Wrangel nie może być przeszkodą do zawarcia pokoju. — Polska wobec Litwy.**

*(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").*

Warszawa, 1 października.

Minister spraw zagranicznych Sapieha przyjął dziś przedstawicieli prasy warszawskiej, wobec których poruszył cały szereg spraw połączonych z obecną sytuacyą.

Na wstępie minister zaznaczył, że dnia 28 **września rokowania stały pomyślnie.** W dniu tym bolszewicy postawili **warunki zupełnie sprzeczne z ich dotychczasowem stanowiskiem.** Jaki bieg przyjmą wypadki, trudno przesądzić; jednakowoż minister podkreślił z naciskiem, że **nie sądzi, żeby to były ostatnie warunki bolszewickie.** W przeciwnym razie **sprawa pokoju byłaby narażoną na szwank.** Z warunków **niemożliwych do przyjęcia jest przedewszystkiem sprawa Galicyi wschodniej,** z której bolszewicy chcą utworzyć **niepodległe państwo.** Wedle naszego stanowiska **Galicya wschodnia w żadnym wypadku nie może wejść do rokowań,** gdyż nie była nigdy częścią Rosyi, nie może więc być objektem rokowań z Rosyą.

Co do samych rokowań, **delegacya polska nie otrzyma żadnych nowych instrukcyi ponad te, które miała w Mińsku.** Stanowisko pokojowe Polski jest **niezależne od sukcesów wojskowych.** Rząd polski nie zajmuje się wypracowaniem nowych instrukcyi, a tylko przesłać może delegacyi ocenę sytuacyi, wytworzonej przez nowe warunki bolszewickie. Minister sądzi, że **warunki te ulegną zmianie i że pokój będzie mimo wszystko zawarty.**

Rząd polski niema powodu uważać rząd i armię Wrangla jako czynnik, z którym nie należy się liczyć; natomiast jest faktem, że **rząd polski z nik m, a więc i z Wranglem nie jest związany w ten sposób, aby miało to opóźnić zawarcie pokoju choćby o 5 minut**

W sprawie Wilna zwrócił się do ministra **poseł angielski** z zapytaniem, czy jest zamiarem rządu polskiego, by wojska polskie wkroczyły do Wilna. Minister oświadczył, że **w chwili obecnej wojska polskie nie mają zamiaru wkroczyć do Wilna. Rząd polski nie pragnie nowej wojny z Litwą** i jest przekonany, **że zatarg da się załatwić pokojowo.** Co do współdziałania Litwy z bolszewikami stwierdził minister, że wojska polskie wszędzie, gdzie są wojska bolszewickie, mają prawo **podążyć.** Kwestye te tłómaczy się także **pogwałceniem neutralności przez Litwę.**

Rokowania z Litwą zostały wznowione. Rząd polski ma **pewne zobowiązania wobec Ligi narodów,** do której zwrócił się o interwencyę w sprawie łamania neutralności przez Litwę, a Rada Ligi wysłała komisyę kontrolną, która jest w drodze do Suwałk.

Sprawa Wilna i terenów zamieszkałych przez ludność polską powinna być załatwioną **po przyjacielsku.**

Następnie minister omawiał sprawę nowych związków państw. W pierwotnej swej formie mała ententa była skierowaną **przeciw Węgrom.** Rząd polski śledzi bardzo pilnie przebieg jej tworzenia się i gdyby miała przybrać szersze rozmiary, nie będzie tym faktem zaskoczony. **Najważniejszym dla nas jest stosunek Rumunii** i na tle dobrych stosunków z tym krajem będziemy mogli uwzględnić **inne kombinacye polityczne,** o ile nie będą w sprzeczności z wytyczną naszej polityki.

Stosunek Polski do Węgier jest **jak najlepszy.**

## Z klubu N. Z. L.

**Warszawa** (PAT). „Kuryer Warszawski" podaje: Ukonstytuował się nowy zarząd sejmowego klubu narodowego zjednoczenia ludowego. Prezesem wybrano posła dra Dubanowicza, wiceprezesami posła Piechotę i Trzcińskiego.

## 15 milionów na rozbudowę Krynicy.

**Krynica** (PAT). Dnia 29 września przybyli tu minister zdrowia p. Chodźko i minister robót publicznych prof. Narutowicz, w towarzystwie szefów wydziału dra Bożęckiego i dra Zakrzewskiego, powitani przez dyrektora Urzędu zdrowia, dyrektora zakładu kąpielowego inż. Nowotarskiego, grono lekarzy i profesora politechniki, dra Natolskiego. Przybyłym wręczyły panie kwiaty. Po dłuższej konferencyi zwiedzono urządzenia. Wieczorem przyjmował minister zdrowia grono lekarzy krynickich. Dnia 30 września odbywała się w dalszym ciągu wizytacya zdrojowiska, poczem ministrowie odjechali do Krakowa, przyrzekając poparcie rozbudowy Krynicy. Projekt rozbudowy opracowany przez prof. Natolskiego, przewiduje w najbliższym roku zapewnienie kredytu 15 milionów marek.

## Belgijskie pociągi sanitarne dla Polski.

**Bruksela** (PAT). Biuro koresp. Havas donosi: Jakkolwiek rząd niemiecki zgodził się obecnie na przepuszczenie belgijskich pociągów sanitarnych do Polski, postanowili aranżerowie tych pociągów pomocniczych dyrygować je przez linię Strassburg—Bazylea—Austrya. W tym duchu wydano też wskazówki.

## Węgiersko-polskie towarzystwo handlowe.

**Wiedeń** (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Budapesztu, że pod przewodnictwem hr. Buriana ukonstytuowało się węgiersko-polskie handlowe Towarzystwo akcyjne, z kapitałem akcyjnym w wysokości trzech milionów koron.

## Posiłki dla armii Wrangla.

**Lublana** (PAT). Tel. Komp. Jedno z pism donosi, że w najbliższym czasie wyjedzie transport 20 tysięcy rosyjskich żołnierzy z Rygi do Krymu, przez Jugosławię. **Wojska te mają się przyłączyć do armii Wrangla.**

## Wyprawa robotników rosyjskich na wieś po ziemniaki.

**Koenigswusterhausen** (PAT). Radio. Jak się „Vorwaerts" dowiaduje z Moguncyi, we wtorek **opuściło 15.000 robotników miejsca pracy, aby wymusić na ludności okolicznej wydanie ziemniaków po przystępnych cenach.**

## Dżuma w Tryeście.

**Medyolan** (PAT). Biuro koresp. W jednym ze szpitali w Tryeście zaszedł wypadek dżumy.

**Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!**

## Zwierciadło polityczne.

# „Front" o pokoju.

**Kraków,** 2 października.

(n) Tak mało wiemy, co nasze ministerstwo spraw zagranicznych myśli o naszej polityce zewnętrznej, że z całą skwapliwością powtarzamy dziś parę ustępów z rozmowy ks. Sapiehy z redaktorem gazety żołnierskiej p. t. „Front". Ta sympatyczna gazetka drukuje się w Białymstoku, na dworcu kolejowym, a miejscem jej redagowania jest — „miejsce postoju".

W tem właśnie „miejscu postoju" spotkał w tych dniach redaktor „Frontu", podpor. Tadeusz Dębnicki, pana ministra Sapiehę, goszczącego w głównej kwaterze Naczelnego Wodza.

Na zapytanie, **jak przedstawia się sprawa zawarcia pokoju,** p. minister Sapieha powiedział, co następuje:

— Jestem przekonany, że do pokoju dojdzie. My niedwuznacznie zawsze określaliśmy, że pragniemy pokoju sprawiedliwego. Obecnie doprowadzenie tegoż do skutku zależy tylko od bolszewików.

Dotychczasowy przebieg rokowań w Rydze daje nam nadzieję szybkiego ukończenia wojny. Bolszewicy, pod wpływem ostatnich sukcesów naszych wojsk, okazali już większą ustępliwość. Kwestye terytoryalne, przekonany jestem, — mówił p. minister — dadzą się pokojowo załatwić, gdyż bolszewicy nie wykazują obecnie tendencyi zaborczych pod względem terytoryalnym.

W obecnej fazie rokowań najważniejszem zagadnieniem dla bolszewików jest kwestya dalszego prowadzenia wojny i ewentualnej kampanii zimowej. O ile daje się to wyczuwać, **bolszewicy nie chcieliby prowadzić kampanii zimowej.**

— A jak koalicya odnosi się do nas w związku z ostatnimi wypadkami?

— Koalicya — odrzekł pan minister, — nie dobrze była dotychczas poinformowana o naszych warunkach etnograficznych i skutkiem tego dotychczas uważała ona nasze żądania terytoryalne za wygórowane. Istotną myślą polityczną ententy jest nie dawać powodu do przyszłych wojen z Rosyą. Gdybyśmy się posunęli poza linię etnograficzną, moglibyśmy również zawrzeć pokój, ale z Rosyą byłby zawsze spór o pewne terytorya. A tego pragnie koalicya uniknąć.

Jednak obecnie przekonali się nasi sprzymierzeńcy, że dążenia nasze narodowościowe są słuszne i skutkiem tego **w naszych słusznych dążeniach terytoryalnych koalicya przeszkód czynić nam nie będzie.**

Ponadto w różnych państwach w łonie ententy różnie zapatrują się na potrzebę rychłego zawarcia pokoju. Anglia uporczywie n. p. pragnie pokoju ze względu na swoje interesy w Rosyi. Francya znowu popiera żądania Polski przesunięcia granicy na wschód od linii Curzona, celem zabezpieczenia Polski pod względem militarnym. Wogóle okazuje się, szczególnie po ostatnich wydarzeniach, że **Europie jesteśmy potrzebni i że broniąc siebie, bronimy jej.**

Bitwa nad Wisłą zażegnała widmo bolszewizmu, ale równocześnie wskazała koalicyi **siłę państwa polskiego i podniosła nasze znaczenie międzynarodowe.**

Doraźne tego skutki, — mówił w dalszym ciągu ks. Sapieha, — okazały się, bo kiedy Warszawa była zagrożona, na giełdach europejskich zapanował popłoch. **Polska jest czynnikiem koniecznym dla równowagi europejskiej.** Między innemi istnienie Polski silnej jest warunkiem istnienia małych państw bałtyckich.

Bardzo ciekawe w końcu uwagi uczynił p. minister **w sprawie ukraińskiej.**

— Kwestya ukraińska — rzekł ks. Sapieha, — na pozór skomplikowana, przedstawia się zupełnie jasno. Po naszej stronie walczą sprzymierzone wojska ukraińskie i u bolszewików są czerwone wojska sowieckiej Ukrainy. Ukraina obecnie posiada dwa rządy: demokratyczny, który współdziała z Polską, i sowiecki, który działa z Rosyą.

**Zawarcie pokoju dla Ukrainy jest odrębną zupełnie kwestyą porozumienia się bolszewików z rządem ukraińskim.** Nasz pokój nie będzie ich pokojem. **Kwestya ukraińska jest poza nawiasem rokowań w Rydze i od nich niezależną.**

# Henryk Grodzki i Zofia Taszycka przed sądem.

## (Drugi dzień sensacyjnego procesu).

**Kraków,** 2 października.

(4) W drugim dniu rozprawy przeciw Grodzkiemu i Taszyckiej rozpatrywano końcowe punkty aktu oskarżenia przeciw Grodzkiemu, a mianowicie w sprawie kradzieży u Sądeckich, fałszywych zeznań w procesie rozwodowym Taszyckich oraz oszustw na szkodę Tow. Ubezpieczeń. Grodzki energicznie zaprzecza wszelkim twierdzeniom Taszyckiej, mówiąc, że to są jej wymysły. Wedle zeznań bowiem Taszyckiej Grodzki miał dopuścić się tych kradzieży.

Ponieważ często, czy to w listach, czy też w zeznaniach na policyi i w śledztwie pojawiało się nazwisko Balcera, przewodniczący zapytuje się Grodzkiego, kto to jest.

**Grodzki:** Ja go znam mało.

Przewodniczący wyjaśnia, że Balcer jest znanym złodziejem kieszonkowym.

**Przewodniczący:** A proszę pana, może nam pan opowie coś o Bochenku.

**Grodzki:** Znam go również bardzo mało.

**Przewodniczący:** Gdzie pan zaznajomił się z bandytami?

**Grodzki** twierdzi, że nie wiedział, iż oni wchodzili w konflikt z kodeksem karnym. Również Grodzki zaprzecza, jakoby z Balcerem i Bochenkiem omawiali napad na Sądecką.

**Przewodniczący:** Kto to był ten mężczyzna, który panu radził, aby wynająć bandytów, celem usunięcia Sądeckiej?

**Grodzki:** Z nazwiska go nie znam, służyliśmy razem przy wojsku.

Przewodniczący dalej stwierdza, że Grodzki wedle zeznań wielu świadków, bardzo często przebywał w towarzystwie podejrzanych osobników, a nawet Taszycka oświadczyła, że Grodzki z tegoż pokroju ludźmi przebywał. Grodzki energicznie przeciw temu protestuje, mówiąc, że prowadząc handel, stykał się z rozmaitymi ludźmi, — jednak nie uważał ich za podejrzanych. Zresztą, — mówi, — ludzie więcej mówią, niż jest w rzeczywistości. Przecież nawet twierdzono, że ja utrzymywałem stosunki z Noconiem, a ten, który w oczach tych ludzi uchodził za Noconia, jest człowiekiem Bogu ducha winnym.

**Przewodniczący:** Więc pan stanowczo utrzymuje, że pan nie zna tego, który panu radził nająć bandytów, aby zabili przyszłą pańską teściową? Również i z Balcerem nie łączyły pana żadne stosunki?

Żadne, — utrzymuje kategorycznie Grodzki.

Twierdzenie to jest sprzecznem z zeznaniami jego na policyi, tam bowiem Grodzki wyjawił nazwisko Balcera, jako podżegacza do zbrodni morderstwa. Balcer też wskutek tych zeznań został aresztowany, lecz po kilku dniach, jako w tym wypadku niewinny, wypuszczony został na wolność. Dlatego też przewodniczący zapytuje się Grodzkiego, co go skłoniło do rzucenia podejrzenia na człowieka, który ze zbrodnią tą zupełnie nie miał nic wspólnego? Grodzki usiłuje wyjaśnić, że nazwisko to podsunęli mu na policyi podczas śledztwa. Ustawicznie wpierano — rzekomo — w niego, że w popełnieniu zbrodni musiał mieć wspólnika i wypytywano go o znajomych. Gdy wymienił nazwisko Balcera, badający go urzędnicy policyjni sami mu podsunęli myśl, że zapewne i Balcer brał udział w morderstwie. Więc on, gdy mu tak od rana do nocy, a nawet ze snu go zrywano do śledztwa, wbijali w umysł, że Balcer jest współwinnym, nie mo-

EWA ŁUSKINA. 7

# Gniazdo gryfów.

## Legenda pomorska.

— o —

Za niego i obok niego władała niewiasta. Złota Wiedźma. Takie miano dała jej dusza rybaka Erdwiłła w onej chwili, gdy po raz pierwszy ujrzał jej przedziwny, matowo-biały owal pod złotolitym rąbkiem kwefu i te oczy, co pochłonęły morze i jego zagadkę. Nie kobietą mu się wydała, ale potęgą jakąś zawistną i wrogą, w ten kształt chwilowo wcieloną, a on w jej ręku szyderczą igraszką.

Wiedźma! wiedząca wiele — jeno nie, gdzie mieszka dobroć. Na progu książęcego zamku, ubrana w czepiec żon, powitała go ukłonem należnym mężowi i panu — ale gdy prostując się spojrzała — hardą linię jej ust sfalował wyraz nieskończonej wzgardy, — od której blade policzki głodnego człowieka w książęcym kołpaku zabarwiły się krwią, jak pod uderzeniem harapu.

Zrozumiał, że stoi przed tą, która sama dzierży wodze tapemnicy. Jedna jej ręka otwiera się wspaniale na dary i łaski, ale druga zaciska pietnie i okowy.

W czas witalnej biesiady jej odwrócony profil jaśniał obok niego, jak sierp bladego księżyca — i tak pozostało na zawsze.

Z pośrodka uczty odeszła jak światło — a gdy ostatni z biesiadników opuścił zamek — zbliżyły się do Erdwiłła dwie urodne panny i powiodły go na spoczynek w odległe komnaty — gdzie samotny i bezsenny, mógł dowolnie przewracać się na wspaniałem łożu, krytem skórami łosiów i niedźwiedzi — aż do białego świtania.

I tak równie pozostało na zawsze.

Za dnia widziano stale Juratę u boku małżonka. W radnej izbicy i na ławie sędziów, na pokładzie statku i na czele zbrojnych szyków, które, jak dawniej, sprawiała. Obok tego cienia księcia i w jego imieniu — jak dawniej — dzierżyła władzę niepodzielnie i mocno. Snać po wspaniałem a bezwładnem ciele tego gryfa z wydartym językiem — umyśliła wywyższyć się gryfina na niedosiężone dotąd szczyty.

Erdwiłł zaś milczał. Niemym księciem zwały go narody — i dziw brał, że mimo to urągać mu nie śmieli.

Z wyżyny zamku i tronu szedł chętnie między lud, wstępował do chat rybaków i w obozowiska żołnierzy, przebiegał rynki, zaułki i place, orne pola i dębowe lasy. Zdawał się słuchać, patrzeć, poznawać i brać coś w duszę głęboko. A choć nie zdradzał niczem, że rozumie ludzkie mowy, ludzkie żale — garnięto się przecież do niego, jakby do kamiennego bożyszcza, co z mrocznej zeszło gontyny na ziemski padół i jak przed niem, otwierano serca.

Kiedyindziej — sam wchodził do świętych chramów. Trzy były słynne, czczone gontyny na ostrowisku Rujańskiem — dziwowiska świata!

Najstarsza, której powstanie gubi się w pamięci ludzkiej, w głębi odwiecznego boru, wzniesiona pono przez wielkiego mędrca, przybyłego z północy, co pierwszy na dzikie Pomorskie wybrzeża wniósł ład i światło pierwotnych ustaw, praw i obyczajów, — ta była z modrzewiu, z wyobrażeniem najstarszego boga Roi — Borewida.

Przedstawiał go pień dębu, z gruba ociosanego, mało co ludzki kształt przypominający.

Można było rozeznać przecie, że jest to starzec olbrzymi i sękaty, kijem kości ludzkie tykający, których stos ogromny przed nim pruchniał. Pod prawą jego stopą widać było snujące się mrówki, pod lewą kruki i inne ptactwo. Kości zaś były wojennych brańców, za onych dni, gdy po zwycięstwie święcono mu jeńców w krwawej ofierze.

Złożone tam być miały skarby niezmierne, drogocenne kamienie, znaki przepowiadające przyszłość — a ze szczytu gontyny, w burzliwą noc, słyszano nieraz rozchodzące się dziwne głosy, zwierzęce, ludzkie i nadludzkie.

Mroczną świątnicę nawpół zapomnianego bóstwa otaczała zabobonna groza i cześć — ale instynkt tłumu już zwracał się w inną stronę.

Na przeciwległym krańcu wyspy, z nagiej, skalistej wyżyny, patrzył na Prorę bóg Trzygław, inaczej Strybóg, pan morza, ziemi i nieba. Miał ozdobny posąg z zamorskiego drzewa ciemnego o trzech twarzach, złączonych złotą przepaską w kształcie trójkąta. Złota zasłona okrywała mu oczy i usta, by grzechów ludzkich nie widząc, mimo siebie je puszczał.

Jeden z Gryfitów, bohater, król i wódz — wzniósł dlań ów wspaniały chram z bogactwa wojennych łupów i wedle nieokiełzanego lotu swej fantazyi.

Stanęła tedy gontyna z różnolitego kamienia, bo wydartego z łona ziemi i dobytego z dna morza i spadłego z gwiazd — a kształt jej był okrągły, jak basztą, a górą miał otwory do uważan a słońca.

Otaczały zaś świątynie wody różnej barwy i różnego smaku — kto zechciał, mógł je pić.

Trzecia gontyna stanęła pośrodku wyspy, na łysem wzgórzu, z którego szedł widok w cały świat, jakoby na sercu Rujany. I niedawność — nosiła przecie nazwę chramu Rugiwida, rodowego boga Roi i pnia książęcych Gryfitów.

Bóg to był samotny, tajemny i wyniosły. Pogardził wszelkim żyjącym kształtem i zamieszkał w ogromnej trumnicy. Nic — tylko te proste linie płyt granitowych, tworzące kształt sarkofagu olbrzyma, ograniczały na zewnątrz zamkniętą przestrzeń, gdzie tajło się najdumniejsze bóstwo — i której progu Erdwił dotąd nie przestąpił.

(Ciąg dalszy nast.).

gąc już opanować nerwów, poszedł za życzeniem organów śledczych. Na szczęście — kończy — nie siedział w areszcie zbyt długo.

Następnie przewodniczący zwraca uwagę, że zbrodni morderstwa dokonał on po dłuższem przygotowaniu, na co wskazuje ta okoliczność, że oskarżony kilkakrotnie ostrzegał Sądecką oraz jej syna przed bandytami, którzy mieli rzekomo obserwować jej mieszkanie, chcąc niewątpliwie — jak mówił, — dokonać na niej rabunkowego morderstwa.

Grodzki utrzymuje, że faktycznie widział podejrzanych ludzi, kręcących się w pobliżu ich mieszkania, a na uwagę prokuratora, co go skłoniło do ostrzegania osoby, której z całej duszy nienawidził, Grodzki odpowiada, że ma dobre serce i prędko uraz zapomina.

**Prokurator:** Mimo to zamordował pan ją.

Przystąpiono dalej do omawiania aktu oskarżenia w kierunku fałszywych zeznań Grodzkiego w procesie rozwodowym Taszyckich.

W procesie tym Grodzki występował jako główny świadek i zeznaniami swemi spowodował wyrok niekorzystny dla p. Taszyckiego. Grodzki więc twierdzi, że z całą świadomością fałszywie zeznawał a to dlatego, że chodziło mu o cześć Taszyckiej, iż **nie ona jest winną złego pożycia małżeńskiego,** a następnie, wiedząc jak Taszycka kocha dzieci, a zwłaszcza synka, chciała, by sąd nabrał przekonania o winie jej męża i w wyroku przyznał dzieci Taszyckiej.

**Przew.:** Czy Taszycka namawiała p. do fałszywych zeznań?

**Gr.:** Nie, mówiła tylko, bym zeznawał jak sam uważam.

**Przew.:** Pocóż wogóle p. zeznawał, mógł się p. uchylić od zeznań. Tak uczynił drugi amant T.

**Gr.:** Zeznania tego nie wpłynęłyby na wynik procesu.

**Prok.:** To p. tak sądzi. Ja jednak inaczej. Właśnie, gdyby ów amant zeznawał, wina Taszyckiej byłaby stwierdzona, jednak pan w liście do niego poucza go, jak ma zeznawać w razie zawezwania na świadka.

Omawianie tej część aktu oskarżenia wydobyło na światło dzienne niemiłe, a czysto intymne niezależnie od kwestyi sprawy domowego pożycia małżeństwa Taszyckich.

Osobiście jesteśmy zdania, że ujawnienie tych naogół nie ciekawych szczegółów, nie przyczyni się w niczem do określenia wysokości winy obojga oskarżonych. Czy Taszycka, czy też jej mąż byli przyczyną częstych konfliktów w ich pożyciu małżeńskiem — to naszem zdaniem — nie wyświetli właściwej przyczyny morderstwa, a na dowód słuszności naszego zdania podamy choćby ten fakt, że morderstwa dokonano w długi czas po rozwodzie Taszyckich. Musiały więc istnieć inne przyczyny, ale absolutnie nie te, których chciano dopatrzeć się w zanurzaniu się po brodę w brudach ludzkich.

Trybunał jednak był innego zdania i dlatego też rozpatrywano pożycie małżeńskie Taszyckich bardzo dokładnie, a nawet za dokładnie.

Odczytał więc przewodniczący list p. Taszyckiego do Grodzkiego, w którym T. w formie nadzwyczaj uprzejmej prosi Gr., by ten nie nachodził jego domu, nie bezcześcił go, a zwłaszcza, by od dzieci jego trzymał się jak najdalej. Po za domem pozostawia mu zupełną swobodę, jak również i swej żonie w obopólnym stosunku. Nie pozostaje — pisze — mu nic innego, jak życzyć im tylko szczęścia.

**Obrońca Przeworski** (ironicznie): I tak pisze o swej żonie kochający mąż?

**Jeden z sędziów przys.:** Lecz mąż, kilkakrotnie „sparzony"!

W obronie p. Taszyckiego stanął przewodniczący, twierdząc, że T. był człowiekiem dobrym, a jedyną jego wadą była ta, że za dobry, i dla miłego spokoju przez dłuższy czas znosił karygodne prowadzenie się żony. Dodaje dalej, że mimo skromnej pensyi urzędniczej, wysłał żonę do Zakopanego, do której często przyjeżdżał — jednak ona ilekroć mąż przybywał udawała ciężko chorą i kładła się do łóżka — a on w dobroci ducha posyłał nawet po lekarza. A gdy tylko Taszycki odjeżdżał, żona jego jakby cudem uzdrowiona opuszczała „łoże boleści".

Po wyjaśnieniu jeszcze kilku szczegółów, dotyczących oszustwa na szkodę Tow. Ubezpieczeń — zakończono przesłuchanie Grodzkiego — a przystąpiono do odebrania zeznań od Taszyckiej, przy których ograniczono się we wczorajszej rozprawie do generaliów.



# Z TEATRÓW KRAKOWSKICH.

**TEATR POWSZECHNY: „Ojczyzna" Sardou. TEATR NOWOŚCI: „Księżniczka dolarów", operetka Falla.**

Jeden z największych mistrzów techniki w literaturze teatralnej Sardou, niedościgniony architekt melodramatu, prawdziwy wirtuoz efektów scenicznych, wstrząsający acz powierzchowny — dał — poza innemi pracami — cały szereg silnych, zwartych w budowie dramatów historycznych. Nie mają one co prawda pretensyi do wielkiej literatury dramatycznej, mimo to dla swoich technicznych zalet zapewniły autorowi niepoślednie miejsce w wszechświatowej historyi teatru.

Do jednej z najlepszych prac Sardou należy bezsprzecznie „Ojczyzna", barwny obraz historyczny z dziejów powstania Niederlandów przeciw Filipowi II. hiszp. Sztuka zrobiła swój efekt nietylko dzięki świetnej robocie autorskiej, lecz w równej mierze i wybornej wystawie i grze artystów.

W całej pełni zabłysnął znów wielki talent p. Czochowskiej, która rolę Doloros do najlepszych swych kreacyj śmiało zaliczać może. Równa pochwała należy się p. Koreckiemu, za jego Rysoora oddanego z wielką siłą dramatyczną. Wybornym ks. Albą był p. Motyczyński, Karla grał bardzo dobrze p. Magnuszewski.

Na wyróżnienie zasłużył p. Grolicki, jak niemniej pp. Kliszewski, Sarnowski, Kolwas, Rewski, Jezierski i Lasowicz, oraz panie: Pobóg i Krajewska.

Wystawa była staranna i barwna, tylko statyści nie bardzo pewni w zbiorowych scenach.

Wyborny teatr operetkowy „Nowości", rozporządzający dziś i doborowym zespołem i umiejętną reżyseryą — przypomniał nam jedną z najlepszyych operetek Falla „Księżniczka dolarów", która zdobyła od razu na premierze powodzenie i żywe oklaski publiczności wypełniającej do ostatniego miejsca widownię.

Lwią część zasługi przyznać należy pnie Czernekównie, artystce o szampańskim temperamencie, wyrobionej grze aktorskiej i miłym głosie (Komazińska). Żywioł komiczny reprezentował p. Woliński (John Coudor), który widocznie wziął w stałą arendę humor w tym teatrze i w krótkim czasie pozyskał sympatyę publiczności. P. Krajewska poprawnie śpiewała partyę Alicyi, milutką Deisy była pna Walewska. P. Józefowicz wybornie głosowo usposobiony grał i śpiewał dzielnie Wehrburga, a Solnicki rozśmieszał szczerze swym br. Schlickiem. Wybili się w swych drobnych rólkach p. Socha-Soliński i Ujheli. Pna Nadzieżdina i p. Nelle odtańczyli z prawdziwym artyzmem two-step w 2. akcie.

Reżyserował operetkę sam dyr. Pilarski, co korzystnie zaznaczyło się na wykonaniu. Batutę prowadził p. Szczepański.

**K. Krumłowski.**

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Aniołów Stróżów

Wschód słońca: 6·41.

Zachód słońca: 4·17.

Długość dnia: 11·33.

Sobota 2 Październik

**TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO**

Sobota: „Nina".
Niedziela popoł.: „Kiliński"
Wieczór: „Kolombina".

**TEATR „BAGATELA"**

Sobota: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela popoł.: „Strażnik cnoty".
Wieczór: „Pocałunek wojny".

**TEATR POWSZECHNY**

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela popoł.: „Księżniczka czardasza".
Wieczór: „Ojczyzna".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Sobota: „Księżniczka dolarów".
Niedziela popoł.: „Generał huzarów".
Wieczór: „Sybilla".

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.**

Sobota: J. Flach: „Obrazki krakowskie", część II. Kawiarnie.

Początek o godz. 8 wieczór.

— o —

## Niebezpieczeństwo dla Anglii w Indyach.

Londyński „Observer" pisze:

„Wypadki, o ogromnem znaczeniu odegrają się w ciągu najbliższych trzech miesięcy w Indyach — gdzie wybuchła fanatyczna nienawiść do Anglii, która z każdym dniem przybiera nieoczekiwane formy, grożąc rewolucyą.

**Kongres narodowy indyjski uchwalił jednogłośnie bojkot rządu angielskiego.** Bojkot ten może sparaliżować ruch kolejowy, telegraficzny i zatamować handel i przemysł.

Dlatego należałoby mianować energicznego wice-króla, — posiadającego zdolności pojednawcze, oddanego zupełnie sprawie samorządu Indyi... ale nie państwa brytyjskiego.

## Chłopi sycylijscy wywłaszczają agraryuszy.

(rz-m) Dziennik „Nazione" przynosi następującą wiadomość z Marsali:

„Przeszło pięćdziesiąt tysięcy robotników rolnych z rozmaitych stron prowincyi odbyło zgromadzenie przy rozwiniętych sztandarach i przy dźwięku fanfar. Zebrani uchwalili, że wszystkie większe posiadłości ziemskie zostaną zajęte w imieniu Federacyi robotników. W całej prowincyi Trapani — chłopi zajmują większą własność rolną, ogłaszając, że wszelkie kontrakty agrarne są zanulowane.

— o —

## Czyżby Mac Swiney grał komedyę głodówki?

(m-m) Pisma angielskie donoszą, iż głodujący burmistrz miasta Cork Mac Swiney otrzymuje ukradkiem pożywienie przemycane w wodzie do picia. Angielskiemu rządowi jest to bardzo na rękę, ponieważ zależy mu na tem, by Mac Swineya utrzymać jak najdłużej przy życiu.

Może to i prawda — ale źródło tej wiadomości jest podejrzane.

— o —

(ad) **Z KRAKOWSKIEGO KOM. OBRONY PAŃSTWA.** Wczoraj o godz. 6 popołudniu odbyło się w krakowskiej izbie handlowej posiedzenie sekcyi ekonomicznej i skarbowej komitetu obrony państwa, na którem złożono sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Jak się okazało dotychczas złożono na żołnierza polskiego przeszło dwa miliony marek. Następnie wybrano nowe wydziały, do których weszli jako prezesowie p. Dwernicki i Epstein, wreszcie pp. Bednarski, Goliński, Adelmann, Federowicz, Jawornicki i Nitsch. Wreszcie wywiązała się dyskusya nad sprawami bieżącemi.

**POLSKI ATTACHE WOJSKOWY WE WŁOSZECH.** Na miejsce dotychczasowej komisyi polsk. zakupów we Włoszech — otwarta została nowa placówka polska attache wojskowego Rzeczpospolitej Polskiej przy kwirynale w Rzymie. Na to stanowisko mianował Naczelnik Państwa majora 8 pułku ułanów Mieczysława hr. Ponińskiego. Nadeszła również telegraficzna aprobata króla włoskiego Wiktora Emanuela III. Temi dniami jedzie major hr. Poniński na objęcie swego nowego stanowiska.

**Z POLICYI PAŃSTWOWEJ.** Po długim urlopie, podczas którego uregulowano służbę policyi umundurowanej w Krakowie objął komendę Pol. Państw. na miasto Kraków por. insp. Moravetz, b. oficer austr. policyi wojskowej.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś powraca na afisz nadzwyczaj interesujący dramat L. Kampfa „Nina", który był jednym z największych sukcesów ubiegłego sezonu. Rolę tyt. odegra po raz 1-szy p. J. Hańska, w roli prof. Larsona przypomni p. Sosnowski swoją kapitalną kreacyę. Pozatem obsada nie zmieniona z pp. Hryniewiczówną, Kacicką, Malinowicz, Ordyńską, Rostowską, Brackim, Orwidem i Wasilewskim. W niedzielę popołudniu po raz 13-ty stale ściągający tłumy „Kiliński" wieczorem po raz 10-ty „Kolombina" Krzywoszewskiego. W poniedziałek sukcesowy „Weteran".

**Z TEATRU „BAGATELA".** Wesoły ogromnie i pełen dowcipu „Dobrz eskrojony frak" powtórzony będzie dzisiaj z p. Nowackim w roli Melcera. Na jutro zapowiadają afisze dwa widowiska — jak zwykle w niedzielę. Premierą najbliższą będzie zabawna komedya Tristana Bernarda pod twainowskim tytułem „Ten który chciał". Wyborna fabuła, pełna humoru i sytuacyj wysoce komicznych, przypadnie do smaku publiczności krakowskiej, która śmiać się lubi i bawić także. Wykonawcami nowości będą najlepsze siły „Bagateli" z p. Nowackim na czele, który zarazem jest reżyserem sztuki. Datę premiery oznaczyła dyrekcya na wtorek 5 bm. Bilety nabywać już można przy kasie.

**WIECZOREK DLA LEGIONISTEK.** Staraniem Koła B. K. Matek chrzestnych wojennych odbył się w czwartek w koszarach legionów przy ul. Grodzkiej wieczorek dla legionistek. Łaskawy współudział przyjęli: prof. dr Z. Jachimecki, który mówił o muzyce w Polsce a w szczególności o Moniuszce i jego twórczości. Jako ilustracyę p. Filipek-Jaworzyńska do śpiewała wyjątki z „Halki", „Hrabiny" i pieśni do słów Mickiewicza „Znaszli ten kraj". P. dr Tatarówna w dłuższem przemówieniu skreśliła cel i zadania kobiety-żołnierza, a p. Trojanowski i p. Woźnówna zakończyli wieczór deklamacyami. Koło B. K. Matek chrzść. wojennych składa wszystkim wykonawcom serdeczne podziękowanie.

**DO SERC WASZYCH ZWRACAMY SIĘ DZIECI POLSKIE!** Każde z Was kocha Ojczyznę! Każde ma ojca brata, stryja lub wuja w wojsku polskiem, którzy piersiami swemi zasłaniają nas od wrogów. Okażcie miłość Waszą dla Ojczyzny nie tylko słowami ale czynem, nie może to być czyn ponad Wasze siły, wiemy o tem, i dlatego stosujemy prośbę naszą do Waszych dziecinnych zasobów. W każdym domu marnują się po pułkach i szufladach dawne „widokówki". Takie pocztowe widokówki zbieramy, sortujemy i wklejamy do książek dla nauki i rozrywki rannych żołnierzy rekonwalescentów w szpitalach i kasarniach. Już dzieci francuskie włoskie, szwajcarski zbierają dla nas takie widokówki. Nie dajcie się im uprzedzić. Znoście nam do sali 35 Uniwersytetu Coll. Nov. widokówki z myślą, że przyczyniacie się według skromnych sił Waszych dla dobra powszechnego Ojczyzny.

**PÓŁWSIE ZWIERZYNIECKIE DLA ŻOŁNIERZA.** Półwsie Zwierzynieckie uprasza swoich mieszkań-

ców o łaskawe składanie deklarowanego podatku a uchwalonego na zebraniu ogólnem 9 września 1920 na cele opieki nad żołnierzem i jego rodziną, jak niemniej artykułów spożywczych do przyrządzania posiłków dla tychże żołnierzy oraz książek i gazet w kancelaryi komitetu, który się mieści w budynku szkoły żeńskiej przy ulicy Senatorskiej do rąk sekretarza a to we wtorki, czwartki i soboty w godzinach od 5 do 7 wieczór.

(ad) **GROZBA STRAJKU?** Urzędnicy krakowskiej dyrekcyi policyi pokrzywdzeni przez niewypłacenie im pełnych pensyj, wysłali w tej sprawie demonstracyjny telegram do delegata rządu dra Gałeckiego. Jak się dowiadujemy, w razie gdy ta delikatna demonstracya nie odniesie żadnego skutku sprawa pociągnie za sobą poważniejsze następstwa.

(ad) **KOMITET RESTAURACYI ZAMKU WAWELSKIEGO.** W niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 10 rano zbiera się na Wawelu komitet restauracyi zamku królewskiego pod przewodnictwem ministra robót publicznych dra Narutowicza i przy udziale wiceministra kultury i sztuki Heuricha. W skład komitetu wchodzą wybitne osobistości ze wszystkich dzielnic Polski oraz przedstawiciele rządu. A więc oprócz ministrów robót publicznych i kultury i sztuki należą tu szef sekcyi 5-tej ministerstwa robót publ. Jakimowicz, szef kancelaryi cywiln. Naczelnika państwa Car, naczelnik wydziału zabytków ministerstwa kultury i sztuki, Wojciechowski, kierownik zarządów gmachów reprezentacyjnych Rzptej polskiej Skórewicz, kierownik robót na Wawelu Szyszko-Bohusz, prezes komisyi Akad. umiej. do badań historyi sztuki w Polsce St. Tomkowicz, rektor Akad. sztuk pięknych, prezydent miasta Krakowa, konserwatorowie, prof. szt. pięknych Mehoffer, dr Józef Muczkowski, prof. dr Jerzy Mycielski, architekt Stryjeński i inni. Zadaniem komitetu jest rozpatrywanie spraw dotyczących restauracyi Wawelu, wnoszonych przez ministerstwo robót publicznych, a mianowicie opiniowanie w sprawach programu zamierzonych i wskazanych robót, oraz w sprawach badań naukowych i poszukiwań archeologicznych na Wawelu. Komitet ma się zbierać conajmniej raz do roku, a zwołuje go minister robót publicznych.

**FOOTBALIŚCI GÓRNOŚLĄSCY W KRAKOWIE.** W sobotę dnia 2 i w niedzielę dnia 3. bm. rozegra „Cracovia" matche footballowe z drogimi dla naszego miasta gośćmi. Przeciwnikami jej będą w oba dni drużyny górnośląskie. Ślązacy okazali się doskonałymi footbalistami i stanowili dla Krakowian w matchach na Śląsku nadspodziewanie poważnego przeciwnika. Fizycznie doskonale rozwinięci, znakomici biegacze, przyjeżdżają do Krakowa zasileni graczami, którzy już po pobycie „Cracovii" na Śląsku wstąpili do polskich klubów. Stanowić przeto będą i tutaj poważnego rywala.

**POZDROWIENIE Z FRONTU BOJOWEGO.** Ochotnicy 16 pp. I. Baonu 4-go plutonu przesyłają z frontu pozdrowienia dla pięknych Krakowianek i Tarnowianek. Piątek Marvan, Piórkowski Fr., Janowski Stefan, Grabowski Stan., Gołębski Wł., Świerzowski K., Stankiewicz L., Kmietek J., Łańcucki St.

(ad) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą skazał za podbijanie cen bydła Władysława Żurka na grzywnę 20.000 marek albo 14 dni aresztu, oraz Andrzeja Żurka na 50.000 marek albo miesiąc aresztu. Za brak cennika Jakóba Tuerkla na 1000 marek albo trzy dni aresztu. Za nieoddawanie surowych skórek Karola Seweryna rzeźnika na grzywnę 6000 marek albo miesiąc aresztu, za wypiek i sprzedaż pieczywa na ulicach Rozalię Krauser na 1000 M, albo 7 dni aresztu, Mendla Goldmana na 1000 marek albo 7 dni aresztu, Piotra Łowczana na 500 marek albo 3 dni aresztu; za wygórowanie cen drożdży Hirscha Langera na 300 marek albo 2 dni aresztu.

**Z SĄDU WOJSKOWEGO.** Władze wojskowe otrzymały z końcem ubiegłego roku poufne doniesienie, że kapitan żandarmeryi krakowskiej, Leopold Zielski, usiłował popełnić nadużycie przy zamówieniu większej ilości płaszczy wojskowych w krajowym zakładzie odzieżowym w Krakowie. Na podstawie zeznań kierowniczki nastąpiło aresztowanie obwinionego, a przed kilku miesiącami odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem wojskowym, który wobec obciążających zeznań głównego świadka zasądził oskarżonego na 6 tygodni więzienia i utratę stopnia oficerskiego. Przeciw temu wyrokowi wniosła obrona prośbę o wznowienie do Najwyższego Sądu wojskowego, który zarządził ponowną rozprawę, ponieważ już po pierwszej rozprawie i prawomocności wyroku znaleźli się świadkowie którzy zznali, że kap. Zielski padł prawdopodobnie ofiarą fatalnego nieporozumienia. Wskutek wznowienia odbyła się onegdaj ponowna rozprawa przed sądem wojskowym, na której przeprowadzono oprócz dawniejszych cały szereg nowych dowodów, powołanych przez obronę. Przełożeni i koledzy oraz dostawcy wojskowi wydali zgodnie najlepsze świadectwo oskarżonemu, który w ciągu przeszło 30 letniej służby cieszył się opinią nieposzlakowanego oficera. Z drugiej strony prof. dr Godlewski i dr Bujak zeznali, że główny i jedyny świadek jest osobą wybitnie nerwową, skłonną do pessymizmu i przesady, wskutek czego niejednokrotnie popadał w konflikt z otoczeniem i sprzeczności, niezgodne z rzeczywistością. Po wyczerpaniu obszernego materyału dowodowego i wywodach prok. wojsk. ppułk. dra Zbyszewskiego oraz obrońcy adw. dra Ostrowskiego ogłosił przewodniczący rozprawy ppułk. dr Szafrański późnym wieczorem wyrok uwalniający oskarżonego, wobec czego pierwszy wyrok został w zupełności uchylony.

(ad) **MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI.** Wczoraj na ławeczce przy plantach, koło teatru im. Słowackiego usiadł znany w Krakowie Szymon Morawiecki zamieszkały przy ul. Kalwaryjskiej 5. Wtedy podeszła do niego prostytutka niewiadomego nazwiska i namówiła go by poszedł z nią do jednego z domów przy ul. Radziwiłłowskiej. Tutaj — jak twierdzi Morawiecki który był zresztą w stanie nietrzeźwym — wyciągnęła mu portfel, w którym było 16.000 marek i następnie zniknęła. Pieniadze były przeznaczone na pensye dla artystów teatru.

(ad) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Wczoraj aresztowano w Krakowie znanego apasza Kazimierza Stapińskiego lat 53, który podczas przewożenia rzeczy z dworca kolejowego do hotelu francuskiego skradł na szkodę inżyniera Konrada Weżyńskiego garderobę wartości około 20.000 M. — Policya krakowska aresztowała w sklepie tapicerskim Piotra Pałki przy ul. św. Marka 19, niejakiego Stanisława Michalczyka lat 34, który skradł dwie sztuki satyny wartości około 7000 marek. Złodziej jednak nie zdołał jeszcze zdobyczy unieść, gdy go przytrzymano i satynę odebrano. Aresztowano w Krakowie służącą Annę Syremak lat 22, która podczas służby w pensyonacie Krzemień w Zakopanem dopuściła się na szkodę właścicielki p. Karczewskiej i gości szeregu kradzieży.

(ad) **KRADZIEŻ W CUKIERNI.** W sklepie cukierniczym przy ul. Floryańskiej w Krakowie jakiś nieznany sprawca wyjął p. Józefie Mielnikowej z torebki portmonetkę, w której znajdował się banknot 1000 rublowy oraz 900 marek.

(ad) **KIESZONKOWCY.** Na krakowskiej tandecie przytrzymano dwóch kieszonkowców, a mianowicie Metodego Krapę lat 34, który Władysławowi Więckowi usiłował ukraść portfel z kwotą 1655 Mk. oraz W. Galosa lat 19, który wyciągnął Janowi Cygankowi 860 marek. Obaj kieszonkowcy nie mieli jednak szczęścia bo ich aresztowano a piniadze odebrano.

—ooo—

## NA POLU CHWAŁY.

### Pamięć Ś. p. Jana Kazimierza Przerwy Tetmajera.

W niedzielę odbędzie się pogrzeb śp. Jana K. Tetmajera, syna znanego artysty-malarza.

Śp. Jan Kazimierz Tetmajer w r. 1918 wstąpił do 2 p. szwoleżerów i w jego szeregach walczył w obronie kresów wschodnich. Potem po ukończeniu szkoły podchorążych w Warszawie, w stopniu podchorążego już w 8. p. ul. uczestniczy w słynnym raidzie kawaleryjskim gen. Romera aż po brzegi Dniestru i znów w czasie odwrotu z Ukrainy idzie w dywizyi gen. Karnickiego na tyłach armij bolszewickiej.

Przy zaciętej obronie Stanisławczyka pod Brodami, gdzie na czele swego plutonu wespół ze 150 ułanami 8. p. twardo bronił powierzonej im pozycyi nad rzeką za miastem, dosięgła go kula i ciosem śmiertelnym w serce zgasiła żywot młody.

### Ś. p. Jan Chodkiewicz,

podporucznik i dowódca 6. Komp. 31 p. strzelców kaniowskich, syn Bronisława i Heleny z Pivirottich, urodz. w Stanisławowie 1897 roku, słuchacz studyum rolniczego na uniwersytecie Jagiellońskim, po 5-ciu latach służby frontowej poległ od nieprzyjacielskiego granatu w bitwie pod Sokalem 11 września 1920 r., oddając za Ojczyznę młode, chlubne nadzieje rokujące życie.

Cześć Jego pamięci!

## DZIAŁ GOSPODARCZY.

### Ukonstytuowanie się „Małopolskiego Syndykatu Drzewnego" z siedzibą w Krakowie.

Dnia 30 września, br. o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie I-sze Ogólne Zebranie członków Związku Drzewnego tj. stowarzyszenia producentów i przemysłowców drzewnych w Polsce.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. dra Tadeusza Bednarskiego złożył wiceprezes, p. Leon Szlapak imieniem Wydziału sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku Drzewnego, szkicując pokrótce przebieg prac i wyniki starań stowarzyszenia w odniesieniu do sposobu wykonywania przez rządowe organa postanowień Ustawy Sejmowej z dnia 28 lutego 1919 r. o rekwizycyi drzewa, jakoteż w odniesieniu do uzupełnienia i należytego rozwoju technicznej strony przemysłu drzewnego w Polsce drogą kompenzacyjnego (za materyały drzewne) importu niezbędnych maszyn, narzędzi, transmisyj, materyałów kolejkowych etc.

Zabiegi o ułatwienie i zapewnienie producentom i przemysłowcom drzewnym intenzywnego i korzystnego eksportu, mającego równocześnie stanowić czynnik poprawy państwowej waluty, były również jednym ze stałych i pierwszej wagi punktów programu Związku Drzewnego, przyczem dotkliwie dająca się odczuwać potrzeba jaknajrychlejszego zorganizowania i ekonomizacyi dotychczas rozstrzelonych, a mało owocnych wysiłków poszczególnych firm w kierunku stworzenia eksportu drzewnego, stała się dla Związku Drzewnego pobudką do podjęcia i przeprowadzenia prac nad utworzeniem z grona jego członków syndykatu drzewnego.

W końcowym ustępie swego sprawozdania zestawił p. Leon Szlapak w porządku chronologicznym ważniejsze momenty z rozwoju Związku Drzewnego, poczem przystąpiono do II-go punktu porządku dziennego tj. do ukonstytuowania Małopolskego Syndykatu Drzewnego.

Celem tejże organizacyi jest przejmowanie od członków materyałów drzewnych dla komisowej sprzedaży zagranicą, a zasadę stanowi przystępność jej dla wszystkich firm przemysłowo lub handlowo-drzewnych bez względu na ich rozmiary. Przytem, wobec postanowień nowej Ustawy Sejmowej o obrocie towarowym z zagranicą, przewidujących utworzenie szeregu Izb Przywozu i Wywozu dla poszczególnych gałęzi przemysłu, a to przez przyznanie urzędowego charakteru takich Izb już istniejącym prywatnym organizacyom, Małopolski Syndykat Drzewny przejmując funkcye Izby Przywozu i Wywozu produktów drzewych, będzie miał możność nie tylko czuwania nad należytem tempem eksportu drzewnego, ale również regulowania rynku zagranicą i temsamem chronienia cen eksportowych przed niepożądanym spadkiem.

Statut Małopolskiego Syndykatu Drzewnego, szczegółowo określający wyżej podany cel i zasadę, został en bloc przyjęty i umocniony podpisami wszystkich członków założycieli, a wybory do władz syndykackich dały następujący rezultat: w skład Przełożeństwa weszli pp. Władysław Rudkowski, dyrektor Polskiej ludowej spółki drzewnej w Krakowie, Leon Szlapak właściciel firmy „Fabryka deszczułek żaluzyowych i tartaki parowe w Brunarach" i dr Bruno Falter współwłaściciel firmy „Falter i Dattner" w Krakowie. Do Rady Nadzorczej weszli pp. dr Tadeusz Bedarski, dyrektor Polskiego Towarzystwa handlowego w Krakowie, i prezes Związku Drzewnego (jako prezes Rady Nadzorczej), następnie Dominik hr. Potocki, współwłaściciel firmy „Trud" w Warszawie oraz właściciel eksploatacyi lasów w Komańczy i w Perehińsku, Inż. Roman Słuszkiewicz naczelny dyrektor Związkowych Zakładów Przemysłu i Budownictwa drzewnego „Ojkos" we Lwowie, Wilhelm Ader, członek Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie i właściciel firmy „Michał Ader" fabryka mebli giętych i tartaki parowe w Jazowsku, dr Roger Bar. Battaglia, dyrektor Małopolskiego Związku Fabrycznego w Krakowie, Adolf Kiesler, członek Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie oraz właściciel tartaków parowych, Hipolit Frommer dyrektor Polskiego Zjednoczenia Przemysłowo-Leśnego w Krakowie, dr Józef Fussmann współwłaściciel firmy „Kenner i Fussmann" w Krakowie, Adam hr. Stadnicki, właściciel lasów i tartaków w Nawojowej, Zygmunt hr. Zamoyski właściciel lasów i tartaków w Wysocku, Samuel Zollmann właściciel eksploatacyi leśnych i dr Leon Wasserberger, konsultant Związku Drzewnego i Małopolskiego Syndykatu Drzewnego. Do Sądu Polubownego weszli pp. Bogusław Miłkucki, generalny plenipotent hr. Potockich w Krzeszowicach, Szymon Ulam i Inż. Zakrzewski, a jako ich zastępcy pp. dr Ocetkiewicz, dr Inż. Fryderyk Pordes i Inż. Feliks Szczygielski.

Równocześnie Ogólne Zgromadzenie Związku Drzewnego wybrało na wniosek Wydziału dwóch członków tj. p. dra Rogera Bar. Battaglię i p. Dominika hr. Potockiego do Rady Centralnego Związku Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie, a z tych desygnowało p. dra Rogera Bar. Battaglię do Zarządu tego Związku.

Jak wynika z powyższego zestawienia władz nowo powstałej organizacyi, Małopolski Syndykat Drzewny jednoczy poważne przedsiębiorstwa przemysłowo-drzewne w Małopolsce i daje tem samem gwarancyę należytego postawienia polskich produktów drzewnych na rynkach zagranicznych, a to przez solidne wykonywanie przyjętych zobowiązań. Zaznaczyć należy, że takie usadowienie się zagranicą powinno ze względu na przyszłość polskiego eksportu drzewnego nastąpić natychmiast, gdyż jak dotąd, mimo wszelkich wysiłków czynionych ze stron kompetentnych, eksport drzewa polskiego nie zdołał się rozwinąć na większą skalę, co też przyniosło w rezultacie znaczną szkodę polskiemu bilansowi płatniczemu. Nie mając poza drzewem i produktami naftowymi wiele dóbr wywozowych, Polska nie umiała dotychczas skorzystać z okresu najwyższej konjunktury zagranicznej na rynkach drzewnych, to też i waluta polska mimo możności nie otrzymała należytego wzmocnienia. Nawet dla sfer nie bezpośrednio interesowanych stało się już dzisiaj rzeczą zrozumiałą, że powyżej skreślonemu brakowi należy bezzwłocznie zaradzić, gdyż po zawarciu pokoju zjawi się na rynku drzewnym konkurencya białoruska, lub rosyjska, a wreszcie skandynawska waluta zacznie tracić swoje uprzywilejowane stanowisko wobec innych walut i dewiz, co wszystko razem wzięte wytworzyłoby dla polskiego eksportu drzewnego warunki o wiele trudniejsze od dzisiejszych.

## Ruch giełdowy.

**Kraków,** 2 października.

(4) Ruch w papierach przemysłowych stosunkowo słabszy, niż dni ubiegłych. Na ogół wszystkie papiery utrzymały się na onegdajszym poziomie. Jedynie „Polska Nafta" wykazuje w dalszym ciągu tendencyę zwyżkową. Kurs tych papierów osiągnął wczoraj 1390.

Z papierów handlowych przedewszystkiem poszukiwano „Impex", którymi dokonano bardzo

znacznych obrotów. Tłumaczyć to należy niezwykle szybkim rozwojem tego Towarzystwa, które w branży tekstylnej wybiło się na pierwsze miejsce. „P. T. H." — jak zwykle, — cieszyło się znacznem zainteresowaniem. W akcyach bankowych ruch bardzo słaby. Kupowano jedynie akcye Polskiego Banku przemysłowego, za które płacono 515.

W papierach lokacyjnych zastój zupełny.

Waluty i dewizy bez zmiany.

**CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA.**

**Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Zjedn. gotówka 260, 280, czeki 260, 280. Dolary kanadyjskie gotówka 210, 225, czeki 210, 225. Franki francuskie gotówka 18'25, 18'75, czeki 18'25, 18'75. Franki belgijskie gotówka 18'75, 19'75. czeki 18'75, 19'75. Franki szwajcarskie gotówka 43, 44, czeki 43, 44. Funty szterlingi gotówka 935, 970, czeki 935, 970. Marki niemieckie gotówka 440, 460, czeki 440, 460. Korony austryackie gotówka 92, 94, czeki 94, 96. Korony czesko-słowackie czeki 360, 370. Korony szwedzkie gotówka 53, 55, czeki 53, 55. Korony duńskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Korony norweskie gotówka 40'50, 41'25, czeki 40'50, 41'25. Lei rumuńskie gotówka 4'75, 5'25, czeki 4'75, 5'25. Liry włoskie gotówka 10'75, 11'75, czeki 10'75, 11'75. Marki fińskie czeki 6'20, 6'50. Floreny holenderskie gotówka 84, 86, czeki 84, 86.

**Akcye Tow. handl. i przem.:** Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 400, żąd. 440, transakc. 420. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 225, żąd. 275, transakc. 240. Zieleniewski ofiar. 1875, żąd. 1975, transakc. 1910. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1775, żąd. 1875. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1675, żąd. 1775, transakc. 1730—1740. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 4100, 4300. Polska Nafta ofiar. 1300, żąd. 1400, transakc. 1375—1390. „Oikos" T. A. ofiar. 2600, żąd. 2800. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 1300, żąd. 1400, transakc. 1350.

**Lwów.** (PAT) Giełda. Ruble carskie po 100 — płacą 290, żądają 300, ruble carskie po 500, 275, 290, ruble drobne 240, 240, 260, ruble dumskie po 1000, 75, 95, ruble dumskie po 250 60—80, karbowańce po 1000 — 10—14, grzywny po 500 i wyżej 12—16, franki francuskie po 100—18.25 do 18.75, franki szwajcarskie po 100 — 43—44, funty szterlingi 935 do 970, dolary amerykańskie 260—280, dolary kanadyjskie 210—225, marki niemieckie 445 do 465, lei po 500 475—475, 525, liry 10.75, 11.75, korony austryackie stemplowane 92—94, franki belgijskie 18.75, 19.75, korony duńskie 39—39.75, norweskie 39—39.75, floreny holenderskie 84—86, dewizy na Londyn 935 do 970, na Paryż 18.25, 18.75, Zurych 43—44, Praga 3.60—3.70, Wiedeń 94—96, Berlin 445—465, Nowy Jork 260—280, Medyolan 10.75—11.25, Bukareszt 4.75—5.25, Bruksela 18.75—19.75, Kopenhaga 39—39.75, Finlandya 620—650, Holandya 84—86, Szwecya 53—55, Norwegia 39—39.75.

**Wiedeń** (PAT). Giełda z dnia 1 października: Renta majowa 100, austryacka renta koronowa 100, renta lutowa 100'50, losy tureckie 2000, pryorytety kolei południowej 1332, Anglobank 854, Bankverein 1800, Bodenkredit 1869, austryacki zakład kredytowy 970, Bank depozytowy 778'50, Laenderbank 1185, Merkury 870, Union-Bank 825, Bank obrotowy 635, Zivnostenska Banka 1779'50, koleje północne 15000, kolej lwowsko-czerniowiecka 2275, koleje austryackie 4420, kolej południowa 1310, Alpiny 4095, Berg und Huetten 10800, Krupp 1677, Poldi Huette 1225, Prager Eisen 9000, Rima 3280, Skoda 2541, Zieleniewski 1715, Apollo 8000, Fanto 26300, Galicyjskie Karpaty 19900, Galicya 30000, Schodnica 17200.

Kursa austryackiej centrali dewiz. Amsterdam 3800, Berlin 529.50, Zurych 4400, Kopenhaga 3800, Sztokholm 5400, marki niemieckie 513.50, lei 516, lewy 380, szwajcarskie 4375, francuskie 1900, włoskie 1200, dolary 270, ruble 280.

Kursa we wolnym obrocie. Zagrzeb 253—274, Budapeszt 95—105, Praga 410—436, Warszawa 100—113, dynary 1010—1060.

**Zurych** (PAT). Kursa końcowe dewiz z dnia 1 października: Berlin 10'10, Holandya 195, Nowy Jork 625, Londyn 21'75, Paryż 41'85, Medyolan 295, Bruksela 43'80, Kopenhaga 88, Sztokholm 124, Chrystyania 89'12, Madryt 91'60, Buenos Aires 2'30, Praga 8'20, Belgrad 2'50, Zagrzeb 5'15, Budapeszt 2, Bukareszt 11'85, Wiedeń 2'67 i pół, austryackie korony stemplowane 2'30.

## Z targu.

**Kraków, 1 października.**

(m-m) Na targu wczorajszym nie było zupełnie białej mąki pszennej, ani grysiku pszennego. Mąkę ciemną sprzedawano po 40 marek za kilogram. Kasza jaglana 30 marek litr, pęcak 22 marki litr, kasza jęczmienna 20 m., kilogr. kukurydzianki 40 m., kilogram kaszy tatarczanej 40 mk., kilogr. ryżu 85 m., litr pszenicy 22 marki, litr żyta 20 m., litr grochu okrągłego 20 mk., litr fasoli dużej 18 mk., litr maku 30 m. Na targ jarzynowy dowieziono wielkie ilości ziemniaków i kapusty. Ziemniaki sprzedawano po 2 m. 50 fen. za kilogram, a kopę główek kapusty po 100 m. Kilogram cebuli 20 m., kilogr. pomidorów 18 m., kilogr. fasolki szparagowej 18 mk., kilogr. dyni 2 m., wiązka buraków 6—7 m., wiązka marchwi 7 m., wiązka pietruszki 7 mk., wianek czosnku 40 m., główka kapusty czerwonej 2—3 m., koszyczek brukselki 15 m., wianek grzybów suszonych 120—140 m.

Za litr masła żądano 150 m., za jajko 3 mk. 50 fen., za litr mleka 14 m., za kilogram sera 35 m.

Za gęś bitą skubaną płacono 200—220 m., za gęś żywą 250—300 m., za kaczkę 150—180 mk., za kurę 150—200 m., za indyczkę 700 m.

# Reorganizacya ministerstwa spraw zagranicznych.

**Warszawa.** (Tel. wł. „Gońca"). W ministerstwie spraw zagranicznych **ustąpił** szef departamentu politycznego Okęcki. Następcą jego został poseł w Pradze **Piltz**. Planowane jest skasowanie wydziału prasowego tego ministerstwa w obecnej formie i przeprowadzenie kontroli w poszczególnych departamentach. Sprawą reorganizacyi szczegółowej zajmie się wiceminister Dąbski po powrocie z Rygi.

# Stan oblężenia w Warszawie zniesiony

**Warszawa** (PAT). Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych i minister spraw wojskowych podpisali rozporządzenie **o zniesieniu urzędu gubernatora wojskowego i stanu oblężenia w mieście Warszawie i przyległych powiatach**, które to rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku ustaw.

# Powrót żołnierzy polskich z Syberyi.

## Przyjęcie tułaczów-żołnierzy w Gdańsku. — Żołnierze łotyscy wznoszą okrzyk na cześć Polski. — Żołnierze polscy z Syberyi pójdą na front.

**Gdańsk** (PAT). Wczoraj przybył do portu gdańskiego okręt angielski „Woroneż", **na pokładzie którego powraca ze Syberyi drugi transport organizowanego tamże korpusu polskiego.** Korpus ten po niesłychanie ciężkich przejściach i walkach z bolszewikami, zdołał częściowo przedostać się przez Syberyę do Władywostoku, skąd obecnie wraca do kraju. Wczoraj odebrał transport admirał Borowski, dzisiaj zaś po południu odbyło się na pokładzie uroczyste przywitanie wracających do Ojczyzny tułaczy, przez generalnego komisarza Rzeczypospolitej, Biesiadeckiego, który przybył w towarzystwie pułkowników sztabu generalnego, Kochańskiego i Dowojny-Sołłohuba, oraz innych przedstawicieli tutejszych władz polskich. Do zgromadzonych oficerów i żołnierzy polskich zwrócił się p. Biesiadecki z serdecznem przemówieniem, wyrażając radość, że jako przedstawiciel rządu polskiego może pierwszy powitać wracających do Ojczyzny po długoletniej tułaczce na obczyźnie żołnierzy polskich. Towarzysze wasi — powiedział Biesiadecki, — którzy przed wami przybyli do kraju, nie zaznali zasłużonego spoczynku, lecz **poszli w bój, aby ratować kraj przed wrogiem. Nie wątpię, że i wy wstąpicie w ich ślady, albowiem wojna nie jest jeszcze skończona.** Dlatego na upamiętnienie czynów waszych brygada wasza będzie po wsze czasy nosić nazwę brygady syberyjskiej, na której cześć wznoszę okrzyk: Niech żyje.

Na przemówienie to odpowiedział krótko dowódca oddziału, pułkownik Głowacki, wyrażając radość z powodu powrotu do Ojczyzny i tak serdecznego na wstępie przyjęcia. **Imieniem Łotyszów**, który na tym samym okręcie wracają do kraju, przemawiał major Drodzan, wyrażając radość, iż może stwierdzić **przyjaźń, łączącą oba narody i wznosząc okrzyk na cześć Polski.** W odpowiedzi pan Biesiadecki zaznaczył, że z radością wita żołnierzy dzielnej armii łotewskiej. Stosunki przyjazne między narodem polskim i łotewskim datują się nie od dzisiaj, a w ostatnich czasach stały się jeszcze bardziej przyjazne. Skoro pertraktacye w Rydze doprowadzą do pokoju, stosunki między obu narodami zacieśnią się bardziej, gdyż łączy je nie tylko sympatya, lecz wspólny interes.

# Odezwa polskich księży w Ameryce do ludu na G. Śląsku.

**Bytom** (PAT). Gazety polskie Górnego Śląska ogłaszają **odezwę 50 księży polskich w Ameryce, pochodzących z Górnego Śląska, do ludu górnośląskiego.** Odezwa ta brzmi w streszczeniu: Wobec ważnej chwili, jaką nasza ojczyzna przeżywa, gdy się spełniły słowa wieszcza, że **wszystkie jej dzieci mają znaleźć schronienie pod skrzydłami orła białego**, wobec tego faktu, że nasza prastara dzielnica Piastowa ma po siedmiu setkach lat dać wyraz swojej woli, czy chce na nowo być złączona z Matką Polską, czy też nadal pozostać w szponach najeźdźcy pruskiego, **my, jej dzieci, którym wróg odmówił miejsca i chleba pod strzechą ojczystą, tak, że tułać się musimy po dalekim świecie, odzywamy** się do braci naszych, **mieszkających na Górnym Śląsku, mających oddać głos swój, który zadecyduje na długo o losie naszej Ojczyzny, aby spełnili ten obowiązek jak na Polaków przystało, oddając swój głos za naszą Ojczyzną.** Niech ich ni prośba, ni groźba nie odstraszy. My tu z tęsknotą i ufnością wyglądamy tej chwili, gdy Orzeł biały zajaśnieje na grodach Piastowskich. Sercem i duszą z Wami, nie zapominamy o was, a wy nie zapominajcie spełnić obowiązku Waszego!

## Podpułkownik Kraśnicki skazany na 3 miesiące więzienia i wydalenie z armii.

**Warszawa.** (PAT). Ministerstwo spraw wojskowych nadesłało następujący rozkaz ministra dla spraw wojskowych generała Sosnkowskiego: Obejmując stanowisko ministra spraw wojskowych zapowiedziałem, że dążeniem moim będzie podwyższenie karności i sprawności armii. Zapowiedziałem, że dążeniu temu wkrótce dam wyraz praktyczny i surowy przed zaniedbaniem obowiązków służbowych, oświadczając, że nie cofnę się przed żadnym środkiem, zmierzającym do poprawienia stosunków. Idąc drogą realizacyi tego dążenia, powołałem do życia oddział naczelnej kontroli wojskowej. Podaję do wiadomości, że wyrokiem nadzwyczajnego sądu wojskowego z dnia 22 zm. został **podpułkownik Juliusz Kraśnicki za zaniedbanie w służbie popełnione przez to, że wyznaczony na dowódcę węzła kolejowego Nr. 6 w Warszawie, służbę zaniedbał, zasądzony na więzienie przez 3 miesiące i wydalony z wojska.** Wobec jednomyślności orzeczeń wyrok stał się bezzwłocznie prawomocnym. Poczucie odpowiedzialności i obowiązków wśród oficerów i żołnierzy jest podstawą wartości armii. Nie wątpię, że karność i poczucie obowiązków w armii polskiej stanie wkrótce na poziomie pożądanym, a wówczas z radością uchylę ostrza zarządzeń represyjnych jako zbyteczny nieużytek przeszłości. Podpisany minister spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowski.

# Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

# Co widział i słyszał premier Witos we wschodniej Galicyi.

## Brody, Tarnopol, Stanisławów w gruzach. — Zborów obraz Pompei. — Straszne rządy bolszewików. — Niemniej straszne gwałty wojsk ukraińskich.

**Lwów** (PAT) Wschodnia Małopolska jako ta dzielnica państwa polskiego, która w czasie wojny światowej i po odrodzeniu Polski przeszła najcięższe losy, potokiem krwi i bezmiarem ofiar stwierdzając swój najściślejszy związek z macierzą, była zawsze przedmiotem bacznej uwagi i opieki rządu. To też natychmiast po uwolnieniu jej od najazdu bolszewickiego udał się do tej dzielnicy w towarzystwie dra Gałeckiego i szefa sekcyi Studzińskiego prezydent gabinetu Witos aby naocznie zbadać zniszczenie, jakiemu ziemia ta uległa, od lat 6 prawie nieustannie ociekająca krwią, oraz aby poznać stosunki, jakie tam zapanowały po przejściach wojennych zarówno pod względem gospodarczym jak i pod względem ukształtowania się współżycia między narodami, dzielnicę tę zamieszkującemi, wreszcie by wedle możności przyjść ludności z pomocą.

W relacyach ludności bez względu na narodowość i wyznanie, z którą się premier zetknął daje się zestawić następujący obraz dzisiejszego stanu tej dzielnicy polskiej pod względem gospodarczym, społecznym i politycznym. W całej tej ogromnej połaci naszego państwa, którą premier zwiedził, znać w całej pełni okropne ślady wojny europejskiej.

**Kwitnące przed wojną miasta, jak Brody i Tarnopol, przedstawiają dzisiaj obraz strasznego zniszczenia. Domy w gruzach, gdzieniegdzie tylko jakiś budynek ocalał. Miasto Zborów to zaiste obraz drugiej Pompei, sławna w historyi polskiej Trembowla nie wyglądała zapewne gorzej po najeździe tureckim, jak obecnie. Połowa miasta w gruzach. W Stanisławowie śródmieście przedstawia wielkie rumowisko**, inne miasta i miasteczka w tych stronach wyglądają tak samo. Niektóre z nich można powiedzieć, **znikły z powierzchni ziemi.** Dworce przeważnie poniszczone. Nieliczne, ale na wielką skalę urządzone młyny, jedyne zakłady przemysłowe na tej urodzajnej niezwykle ziemi, w ruinie. Odbudowa prawie nigdzie nie zaczęta. Po wojnie światowej przyszła wojna z Ukraińcami, potem najazd bolszewicki, nie było więc czasu. Wsi, które uległy zniszczeniu, również nie odbudowano. Ludność mieszka **w ziemiankach, lepiankach i szałasach.** Zniszczenie wojenne w tej dzielnicy naszego państwa wionie na każdym kroku potworną grozą. Wskutek zniszczenia budynków **zamarło prawie zupełnie szkolnictwo,** Władze mieszczą się w istnych zakamarkach, urzędnicy zmuszeni są obywać się często bez najprymitywniejszych rzeczy. Starosta z reguły prawie mieszka w dziurze, to jest w pustym pokoju, w którym poza biurkiem i dwoma stołkami niema zwykle nic prócz łóżka. Skutki ostatniego najazdu bolszewickiego są istotnie przerażające. **Bolszewicy zabrali ludności konie, wozy, zboże paszę, wykopali ziemniaki, poniszczyli narzędzia rolnicze, których i tak tam do zbytku nie było.**

Począwszy od Trembowli a skończywszy na Horodence i Stanisławowie, wszędzie podczas przyjmowania przez ludność polską i ruską premiera **rozległa się jedna wielka skarga na niesłychane nadużycia i gwałty, jakich się dopuszczała armia ukraińska.** Poszczególne oddziały tej armii złożone z ludzi, dla których nie istnieje pojęcie własności i krzywdy, **zrujnowały doszczętnie ludność powiatu, przez które przechodziły. W powiecie husiatyńskim Petlurcy** (tak ich powszechnie ludność nazywa) **hulali przed nadejściem bolszewików w ten sposób, że znękani włościanie oczekiwali bolszewików jako tych, co ich od Petlurowców uwolnią.** Po wyrzuceniu bolszewików poszczególne oddziały armii ukraińskiej postępując ku Zbruczowi zabrały to co bolszewicy jeszcze zostawili tak, że ludność znajduje się tam dzisiaj bez środków do życia. W Probużnej Petlurcy urządzili pogrom, zabili dwóch żydów, 15 ciężko zranili, zgwałcili 30 żydówek. Przedstawiciel żydów w Kopystyńcach dr Gelber przedstawiając premierowi postępowanie Petlurców, powiedział wręcz: bolszewicy stosowali wobec ludności zasadę: giń powoli, Petlurcy trzymają się zasady: giń odrazu. Z miasteczka tego ściągnięto kontrybucyi w kwocie 48 tysięcy marek. Jeden z włościan ruskich w horodeńskim, kreśląc premierowi gwałty popełniane przez Petlurców, oświadczył, że **ludność ukraińska niczego tak nie pragnie, jak najspieszniejszego wyrzucenia tej ukraińskiej armii.** Ogółem Petlurcy obrabowali doszczętnie ludność wiejską w powiatach Husiatyn, Borszczów, Buczacz, Rohatyn, Horodenka i całem Pokuciu. Tesame skargi na Petlurców podniosła wobec premiera ludność w Czortkowie. Stwierdzono tam, że tyłowe oddziały armii ukraińskiej wywiozły przez Czortków w pierwszym dniu w ubiegłym tygodniu 1200 koni i 300 wozów w drugim dniu 1500 koni 600 wozów, przez Horodenkę przeprowadziły 2000 koni. Wszystkie te powiaty są prawie zupełnie ogołocone z koni. **Stwierdzono przytem zgodnie, że generał Pawlenko, dowodzący armią ukraińską, jest człowiekiem szlachetnym i rycerskim, że jednak ma we wojsku oficerów i żołnierzy, którzy bawią się w żołnierkę dla rabunku i których w karby dyscypliny wojskowej on ująć nie jest w stanie.**

## Sir Tower opuszcza Gdańsk.

**Gdańsk.** (PAT). Omawiając głosy organów paryskich, „Danziger Neueste Nachrichten" podają odnośnie do komisarza Towera, że wróci on jeszcze do Gdańska na trzy do czterech dni, aby ukonstytuować wolne miasto, poczem opuści Gdańsk, a jego miejsce zajmie inna osobistość.

## Cziczerin grozi Anglii.

**Londyn.** (PAT). Cziczerin wystosował do Krasina depeszę iskrową, w której powiedziane jest: Proszę donieść lordowi Curzonowi co następuje: Rząd sowiecki przyjął do wiadomości protesty, zakomunikowane przewodniczącemu delegacyi rosyjskiej, co do wstrzymania rokowań politycznych między Rosyą a Wielką Brytanią. Rząd sowiecki czuje się zmuszony oświadczyć, że nie widzi w tem nic innego, jak tylko **zamiar przeszkodzenia za wszelką cenę porozumieniu między obu państwami.** Widoczne sprzeczności między dowodami przytoczonymi przez rząd angielski w sprawie przerwania rokowań politycznych z Rosyą, wskazują **na świadomy opór przeciwko wprowadzeniu pokojowych stosunków z Rosyą.** Rząd sowiecki, protestując przeciw zachowaniu się rządu angielskiego wobec delegacyi rosyjskiej, oświadcza, że będzie musiał uważać porozumienie, zawarte z początkiem lipca za naruszone i zwala na rząd angielski pełną odpowiedzialność za niepodjęcie rokowań politycznych, potrzebnych do zawarcia pokoju między Rosyą a Wielką Brytanią.

## Konferencya w Brukseli.

**Bytom.** (PAT). Gazety niemieckie donoszą, że na konferencyi finansowej w Brukseli delegaci niemieccy poruszyli znowu sprawą Górnego Śląska, a mianowicie jeden z nich oświadczył, że stosunki finansowe uzdrowić może jedynie zwiększona produkcya przemysłowa. O ile zaś Górny Śląsk nie pozostałby przy Niemczech, obawiać się należy, że dotychczasowa jego produkcya przemysłowa znacznie się obniży.

**Lyon.** (PAT. Radio). Wczorajsze posiedzenie konferencyi finansowej było poświęcone propozycyi grupy bankierów szwedzkich utworzenia międzynarodowego banku, mającego objąć międzynarodowe wypłaty.

—ooo—

## Z szerokiego świata.

(m-m) **„OSTSCHLESIER" PRZESTAŁ WYCHODZIĆ.** „Ostschlesier", organ niemiecki w Cieszynie, uprawiający agitacyę czechofilską — przestał wychodzić.

(bil) **JAK NA FILMIE..** Prawdziwa scena kinematograficzna odegrała się onegdaj w Clermont-Ferrand.

Kiedy policya wchodziła do mieszkania niejakiego Edwarda Cellerier, sprawcy przeszło 200 kradzieży, złodziej ów wyskoczył oknem z drugiego piętra, zsuwając się po rynnie na ziemię i począł uciekać. Ścigany przez agentów policyjnych, Cellerier, przebiegając wiaduktem kolejowym zeskoczył na tor, a przejeżdżający właśnie pociąg powstrzymał agentów w pościgu. Skorzystawszy z tego złodziej przebiegł kilka ulic, lecz wkońcu, kiedy już miał być ujęty, rzucił się pod automobil, który rozstrzaskał mu głowę.

(bil) **NAJWIĘKSZY HOTEL NA ŚWIECIE.** Największy hotel na świecie — gdzieżby indziej jak nie w Nowym Jorku — liczy 24 pięter i ma 2200 pokoi z takąsamą ilością łazienek i naturalnie z bielizną, mydłem, i nie tylko ciepłą i zimną wodą ale także z wodą do picia z lodu. Hotel ten posiada olbrzymią restauracyę i salę balową na... dachu, mniejsze restauracye, soda-roomy (kawiarnie i cukiernie) i bufet automatyczny na parterze. Nadto posiada własną stacyę kolei podziemnej w hotelu i własny tunel, wiodący do naprzeciw leżącego głównego dworca kolejowego.

W każdym pokoju znajduje się telefon. Hotel ma również własnych lekarzy i lazaret.

Śniadanie, składające się z owoców, jaj, ciepłego mięsa, masła, chleba i kawy lub herbaty kosztuje 75 cent. (Proszę nie przeliczać na „nasze" pieniądze, tylko brać cyfry tak jak są, nie zapominając o tem, że siła kupna 50 dolarów równa się obecnie w Ameryce tylko 5 dolarom). Ale to wszystko niczem jeszcze, wobec tej zapobiegliwości i usłużności zarządu hotelowego, który wszystko przewidział i znalazł sposób, aby swemu gościowi, oszczędzić jak najwięcej tak drogiego w Ameryce czasu. (Time is money,) a także nerwów.

Oto hotel ma nietylko własne sklepy ze wszystkimi możliwymi towarami, które na zamówienie telefoniczne dostarczają natychmiast do pokojów, ale ma także „milczącego służącego" w postaci specyalnej... szafy w każdym pokoju. Chcę naprzykład dać ubranie do odprasowania, albo kapelusz do odczyszczenia; potrzebuję — dajmy na to — papierosów, tasiemek do bucików, marek, lub... gumy arabskiej.., itd. — zamawiam przez telefon i w kilka minut potem wystarczy mi otworzyć... szafę i już mam wszystko, czego żądałem. Jeśli nie chcę, aby mi przeszkadzano, wystawiam tablicę z napisem „Proszę nie przeszkadzać" i już jestem zabezpieczony przed natrętnemi wizytami. A także jest zawsze pod ręką poduszka z igłami, nici i... guziki rozmaitego rodzaju... na wszelki wypadek. Skoro przezedłeś szczęśliwie przez hałaśliwą olbrzymią halę hotelową, gdzie spotkasz... damy, przyglądające się wystawom, plotkujące załatwiające korespondencyę na hotelowym papierze lub dające sobie poprawiać fryzurę — wszystko n. b. zadarmo — i kiedy znajdziesz się w swoim pokoju, możesz spodziewać się, że nikt ci nie zakłóci spokoju i możesz żyć miesiącami nie widząc nikogo prócz... kasyerki, której płacisz tygodniowy rachunek, wynoszący dziennie.. za te wszystkie wspaniałości... tylko 3 i pół do 4 dolarów. (Nie przeliczać na marki).

***Notatki literacko-artystyczne.***

(m-m) **ANATOL FRANCE SIĘ ŻENI.** Prasa francuska donosi, że Anatol France, który niedawno był ciężko chory — wyzdrowiał i nawet zamierza wstąpić w związek małżeński z panną Emmą Laprevotte. Słynny pisarz liczy obecnie 76 lat.

(m-m) **NOWY PRZEKŁAD BOY'A.** Tadeusz Żeleński (Boy) przygotował już do druku poemat Musseta „Spowiedź dziecięcia wieku".

# SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
## Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 79 Wykonuje BILETY wizytowe i ZAWIADOMIENIA ślubne.

## Szofera
**wykwalifikowanego**

poszukuje instytucya państw. Podania wraz z odpisami świadectw należy składać do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9 dla „inż. K. K." 2352

PRZECHODZĄC ulicą z Bochni do Hodenic zgubiłem portfel z pieniądzmi i dokumentami wojskowymi. Łaskawy znalazca odda tylko same dokumenty za dobrem wynagrodzeniem. Wojciech Przybył, Bochnia, ul. Oracka. 2355

Zgubiono legitymacyę na nazwisko Maryi Cichońskiej wydaną w Lublinie a potwierdzoną w Radomiu. 2282

## Przybory umundurowania
## A. BROSS
**Kraków, ul. Floryańska 44**
narożnik obok Bramy Floryańskiej

**Składnicom, wojskowym i kupcom ceny hurtowne.** 2083

## „RIGOL"
**najlepszy środek do czyszczenia metali.**

## „RIDAX"
**najlepszy środek do szurowania garnków, kotłów etc.**

Zastępstwo: 2269

**N. Senft. Dom handlowy**
**Kraków, Bonerowska 6.**

NOWOCZEŚNIE URZĄDZONA

# ODLEWNIA ŻELAZA i METALI
## W MAŁOPOLSCE

przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0·5 do 3000 kg. modele własne lub nadesłane. Zgłoszenia: „Mechaniczna formiernia 47" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 2000



# Fabryka żarówek elektrycznych
# „CYRKON"
## Warszawa, Nowowiejska 13.
**Wszelkie woltaże i gatunki.** 2357




**ponieważ:**

**ZORZA** jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z naturalnych tłuszczów.

**ZORZA** jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania

**ZORZĘ** wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

**ZORZA** najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

**ZORZA** nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

**ZORZA** chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

## Krajowa Wytwórnia Chemiczna
**Warszawa, ul. Ogrodowa 46.**
**Telefony 187-94, 238-90.** 2306

**Mam kilka większych i mniejszych domów** od mk 100.000 do 1.000,000, również rozmaite interesa, jak składy kolonialne i restauracye korzystnie do nabycia.

**Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 69.**
Poznańskie. 2356

Z początkiem października ładuje się

# do Lwowa
**wagon zbiorowy pod konwojem.**

## MARYA ADAMOWSKA
**BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE** 2337

| | |
|---|---|
| **Kraków** | **Lwów** |
| **Hotel Krakowski filia.** | **Centrala Czarnieckiego 3.** |




**Zawiadamiam PT. że otworzyłam**

# FILIĘ w KRAKOWIE
**w Hotelu Krakowskim, ul. Dunajewskiego 9**

i wykonuję pod najkorzystniejszymi warunkami

## PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE
## TRANSPORTY MIĘDZYMIASTOWE
z konwojem lub ubezpieczeniem — jakoteż

## DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA

**Dla P. T. Urzędników przesiedlających się oraz ewakuowanych znaczny opust.**

**Zastępstwa we wszystkich miastach kraju i zagranicą**

**Centrala: Lwów, ul. Czarnieckiego 3.**

Farbki do bielizny „Era" „Arkadius" i „Hipolitus",
Pastę do czyszczenia metali „Tango",
Pastę terpentynową do obuwia „Ewa",
Pastę do podłóg

w najlepszym gatunku poleca: 2268

**Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński**

## A. J. Lewiński
**Kraków, Starowiślna 35.**

Jedyny najtańszy dom handlowy

# IGNACY CYPRES
**Kraków, ul. Szewska 13/11 G.**



poleca niklowy system Roskopf mk 200, Budzik z przedwoj. werkiem mk 400. Skrzypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk [illegible] dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 200, 250. Dyamenty do szkła mk 300, 300. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 460. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudła do skrzypiec mk 180. Wysyłka za zaliczką. **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 3 mk przekazem. Kupuje złoto i srebro.** 1481

PIERWSZA KONCES. PRZEZ NAMIESTNICTWO

## WYŻSZA SZKOŁA KROJU i SZYCIA
**Józefy Zabielskiej, Kraków, św. Krzyża 7**

otwiera 4 października dla Pań i Panienek w dzień zatrudnionych w biurach, pracowniach, magazynach, szwalniach i t. p. **kurs wieczorny** najmodniejszego kroju na przystępnych warunkach. Zgłoszenia codziennie od godz. 3—7 wieczorem. 2344

## Zakład pogrzebowy „Concordia"
**jedyny w Krakowie, który ma własny wyrób trumien**

# JANA WOLNEGO
**Plac Szczepański (dom własny). Telefon 131.** 1465

# Pomoc biurowa
**do korespondencyi oraz buchalteryi**

(wymagane referencye i szybkie pismo na maszynie) przyjmie pierwszorzędna firma w Krakowie. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do Admin. Gońca Krak. pod „Zdolna 12". 2340

# Stój! Czytaj!

**Sprzedasz!**
**Kupisz!**
**Znajdziesz mieszkanie!**
**Znajdziesz posadę!**
**Znajdziesz ludzi do pracy!**
**tylko**
**przez zamieszczenie ogłoszenia**
# w „GOŃCU KRAKOWSKIM"!

## Wyborne w smaku i jakości
## Tutki do papierosów
# »SAMARIS«
poleca fabryka
## WŁADYSŁAWA PAGACZA i SP.
W. KRAKOWIE.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow.: Ludwik Gronas. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.